

autor: **Maksymilian Osiński**

opiekun: Anna Kolczarek

Częstochowa, 13 marca 2022 r.

Drogi Dziadziusiu ,

piszę do Ciebie ten list, ponieważ chcę Ci opowiedzieć, co wydarzyło się po tym, jak trafiłeś do sowieckiej niewoli . Chociaż, mając świadomość tego, że nie żyjesz, wiem, że słowa, które teraz piszę, w jakiś sposób dotrą do Ciebie.

Nastał rok 1943 Twoja kochana żona Albina doznała szoku, w gazecie codziennej „Kurier Częstochowski” na liście zamordowanych pod numerem 02748 było Twoje imię i nazwisko. Babcia i Mama nie mogły ,uwierzyć że nie żyjesz. Cierpiały.... Zrozpaczona Albina nawet chciała zamówić mszę świętą w Twojej intencji, ale ksiądz proboszcz odmówił, wierząc w to, że Ty żyjesz.

W szkole średniej często nauczyciele i rówieśnicy zadawali Mamie -pytania - czy coś wiadomo o Twoim losie, ale Ona zawsze odpowiadała: „ *zginął na wojnie bez wieści*”. Jednak w głębi serca wierzyła, że gdzieś tam jesteś i wszystko z Tobą dobrze. W 1952 roku Mamusia zdała maturę. Nie zapominając o Tobie, do egzaminu dojrzałości przystąpiła w granatowym kostiumie, który był uszyty z materiału pochodzącego z ostatniego garnituru, jaki po Tobie pozostał. Po październiku 1952 roku Babcia i Mama wznowiły poszukiwania, jednak w sierpniu 1958 r. PCK odpowiedziało :"*Uprzejmie zawiadamiamy, że na podstawie informacji z Radzieckiego Czerwonego Krzyża, Bronisław Kluza s. Bolesława nie został odnaleziony na terenie ZSRR*". Tego dnia wszelka nadzieja zgasła. Pojawiło się pytanie: „*Dlaczego On?*”. Albina nie wyszła powtórnie za mąż, wciąż nosiła Cię w sercu . W czerwcu 1990 r. zmarła, jest pochowana w Maćkowicach. Przed pogrzebem do trumny Babuni- Mama złożyła małą urnę z ziemią pobraną z katyńskich mogił. Spełniła Jej ostatnie życzenie...

Teraz powiem Ci kilka słów o mojej ukochanej Mamusi, a Twojej Wnuczce. Została nauczycielką, pragnęła, aby wszyscy jej uczniowie wiedzieli o ZBRODNI KATYŃSKIEJ. Nie bała się o niej mówić nawet w czasach komuny. Pragnęła, aby młodzi Polacy byli świadomi popełnionego zła przez wojska Stalina. Już na emeryturze została honorową obywatelką gminy Żurawica, członkiem Rady Federacji Rodzin Katyńskich oraz prezesem tej organizacji w Przemyślu. Mama zawsze walczyła o prawdę, dlatego będąc już emerytką, spotykała się z uczniami w szkołach. Przekazywała im moc wiadomości

dotyczących tragedii narodowej z udziałem najbliższego Jej człowieka ,czyli Ciebie-Dziaduniu. Mamusia uczestniczyła też w wielu uroczystościach związanych ze Zbrodnią Katyńską. Między innymi udawała się każdego roku na uroczystości rocznicowe do Katynia. Jednak w 2010 roku przybrały one szczególnie tragiczny kształt.

Mama, będąc już na miejscu, czekała na przylot prezydenta Polski-Lecha Kaczyńskiego wraz z 95- osobową delegacją , dowiedziała się, że samolot rozbił się . Z pierwszych informacji wynikało, że wszyscy przeżyli , ale chwilę potem wybuchł horror, ponieważ przysłała informacja o tragicznej śmierci załogi i pasażerów samolotu. Potem odbyła się msza święta w podwójnej intencji- ofiar zbrodni katyńskiej sprzed 70 lat i ofiar katastrofy smoleńskiej. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem w Polsce i za granicą, naród polski wobec tak ogromnej straty był wówczas jednością, nasza ojczyzna pogrążyła się w żałobie.

Po powrocie, Mamusia powiedziała mi, że gdyby nie propozycja koleżanki -Marii Hornatkiewicz o wspólnej podróży pociągiem. Twoja wnuczka pierwotnie miała lecieć samolotem prezydenckim. Ta opatrnościowa propozycja koleżanki uratowała Mamie życie, a Ona do końca swoich dni kultywowała pamięć o zamordowanych w Katyniu i o tych, którzy zginęli podczas tragicznego lotu w 2010 roku. Mamusia odeszła w wieku 79 lat, 10 września 2015 roku. Spoczywa obok Babuni na cmentarzu w Maćkowicach w pow. przemyskim.

Drogi Dziadziusiu, jest rok 2022r. Po zakończeniu II wojny światowej w 1945r. Polska w wyniku konferencji jałtańskiej trafiła pod jurysdykcję Związku Sowieckiego. Chociaż my Polacy-nie byliśmy wolni , patriotyczny duch żył w naszych sercach i w ten sposób w 1989 roku, po tylu latach zostaliśmy wolnym narodem. Związek Sowiecki przekształcił się w Federację Rosyjską i oficjalnie stał się demokratycznym państwem. Zmiany te w kontekście dzisiejszych wydarzeń, o których Ci zaraz opowiem okazały się bardzo pozorne. Na oczach całego świata w 2022 roku ma miejsce straszliwa wojna w Ukrainie, która została zaatakowana przez Rosję. Jej przebieg jest bardzo drastyczny, ponieważ są mordowani niewinni cywile, w tym także dzieci i starcy. Nie mogę uwierzyć w to, że rządzący Rosją kontynuują metody totalitarne, których Ty Dziadku byłeś ofiarą. Mam nadzieję, że ta wojna skończy się jak najszybciej , a Rosja odmieni swoje oblicze. Chcę wierzyć ,że Twoja ofiarna śmierć, jak innych ludzi ,którzy polegli na w drugiej wojnie światowej nie poszła na marne. Te wydarzenia tworzą bolesną historię, o której nie wolno nam nigdy zapomnieć. Gdyż w myśl amerykańskiego pisarza i filozofa George Santayany ego, który napisał „*Naród , który nie zna swej historii skazany*

*jest na jej powtórne przeżycie”* powinniśmy jako naród dawać świadectwo doznanego nam bólu i krzywd

Podobnie moja Mamusia dbała o pamięć historyczną, podejmując szereg działań, by nowe pokolenie miało świadomość wydarzeń katyńskich i wyciągało wnioski na przyszłość. W celu Twego upamiętnienia na skwerze przed budynkiem szkoły w Blachowni został posadzony „Dąb Pamięci”, a gościem honorowym otwarcia była moja Mamusia. Byłam tam z Nią i tego słonecznego dnia przysięgam sobie, że i ja -będę przekazywała wszystkim młodym historię o Tobie i o zbrodni przeciwko ludzkości, jakim była zagłada polskich jeńców w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kozielsku....

Polecam Cię w modlitwie Najświętszej Pani Jasnogórskiej

Twoja wnuczka Maria-strażniczka pamięci

P.S Jesteś Pradziadkiem trzech dziewczynek: Agaty, Zuzanny i Apolonii, które mimo że są jeszcze dziećmi znają Dziadunia Bronia.

Adresat listu :Bronisław Kluza

Ppor. Rezerwy piechoty WP ur. 15 VIII 1908r. w Brońce, pow. częstochowski, syn Bolesława i Stanisławy z domu Wypychlak. W 1924 r. ukończył 7-klasową Szkołę Powszechną w Blachowni i w tym samym roku zaczął naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim im. T. Kościuszki w Częstochowie. Mimo trudnych warunków materialnych ukończył je w 1929 r. Wkrótce został powołany do odbycia czynnej służby wojskowej i wcielony do Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 10 w Gródku Jagiellońskim. Po odbyciu praktyki wojskowej w 27 Pułku Piechoty w Częstochowie uzyskał stopień sierżanta podchorążego, a w 1933 r. podporucznika rezerwy. W 1930 r. zaczął pracę w Szkole Powszechnej w Przyrowie. Rok później ożenił się z nauczycielką z tej samej szkoły, Albiną Serebnicką. W 1936 r. urodziła się ich córka Zofia. W szkole w Przyrowie Bronisław Kluza był również instruktorem i komendantem lokalnego ogniwa Związku Strzeleckiego. Decyzją Prezydium Rady Ministrów z 25 stycznia 1939 r. został zmobilizowany do 27 Pułku Piechoty. Po 17 września dostał się do niewoli sowieckiej i do obozu w Kozielsku. Zginął w Katyniu.